

KWIECIEŃ 2023



RUMOR



ROZMAITOŚCI UCZNIOWSKIE. MAGAZYN OŚWIATOWO-ROZRYWKOWY
UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. S. WYSPIAŃSKIEGO W BIBIGACH



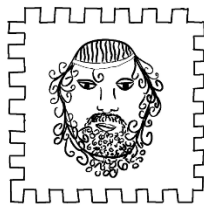
WYDANIE SPECJALNE MITOLOGICZNE



W TYM NUMERZE:

- »»» Homer Codzienny - newsy i ploteczki prosto ze Starożytnej Grecji
- »»» Ostatnie chwile Ikara - co czuł syn Dedala?
- »»» Cała prawda o Hesperydzie - opowiadanie
- »»» Historia Odysa - przeżyjmy to jeszcze raz!
- »»» Mitologiczne... reklamy na wesoło





Homer Codzienny

4228 r. po Kronosie, 25. 04 Wydawnictwo Atena S.A.

Skandal na Olimpie! Król Koryntu wtrącony do Hadesu. Czy możemy mówić o spisku?

Według niepotwierdzonego źródła dziś w godzinach porannych Sąd Najwyższy wydał wyrok na króla Koryntu, Syzyfa. Zostanie on wtrącony do Hadesu za promowanie negatywnej opinii o władzy olimpijskiej i zdradę boskiej tajemnicy. Jego los wydawał się przesądzony, jednak wysłany po niego Tanatos zniknął bez śladu, co spowodowało zwolnienie Charona, przewoźnika przez Styks. Od anonimowego informatora wiemy, że Zeus uważa, iż Syzyf uwięził Tanatosa, co tylko zaostrzy jego karę. Czy król Koryntu byłby zdolny do popełnienia tak perfidnego czynu? Czy ktoś mu w tym pomagał? Być może Syzyf próbuje zastąpić bogów na Olimpie razem ze swoją grupą sprzymierzeńców, zdolnych do uprowadzenia boga śmierci? Z niecierpliwością czekamy na rozwój wydarzeń.

Afryka spalona na wiór! Zarzuty spoczywają na Heliosie

Adoptowany syn Heliosa, Faeton, miesiąc temu poprosił ojca o możliwość poprowadzenia jego słonecznego rydwanu. Helios nie potrafił mu odmówić, co miało opłakane skutki. Gdy Faeton wziął do rąk lejce, ogniste konie wyrwały się do przodu, zmierzając w nikomu nieznanym kierunku. Raz podlatywały wyżej, a raz niżej. To „niżej” trafiło na Afrykę, w której uschły wszystkie trawy, rzeki wyparowały, a skóra Masajów zmieniła kolor na brązowy. Po dwóch dniach złapano rumaki i w pół żywego Faetona. W tym czasie Masajowie wnieśli skargę na Heliosa. W ich obronie wystąpił Prometeusz, wszynając proces sądowy.

– Faetonowi wydaje się, że może robić, co chce, kosztem niewinnych ludzi – wypowiadają się mieszkańcy Kapsztadu.

Amfitryta wychodzi za mąż

Za dwa dni Amfitryta, córka Okeanosa, stanie na ślubnym kobiercu razem z bogiem morza, Posejdonem. Będzie to wielka uroczystość, na ponad dwa tysiące osób.

– Z początku nie chciałam za niego wychodzić, wydawał mi się szorstki i nudny, jednak przekonał mnie pewien delfin, opowiadając o pięknie pałacu Posejdona – zdradza panna młoda.

Czy Hades się farbuję? Persefona o kulisach życia w podziemnym królestwie

Persefona, wściekła po komentarzu Hadesa, o tym, że „kobiety powinny siedzieć w kuchni”, postanowiła przekazać światu krępujące informacje o władcy podziemi.

– Przede wszystkim warto zaznaczyć, że mój mąż jest blondynem albinosem, jednak tak strasznie się tego wstydzi, że ściąga do Hadesu najlepszych fryzjerów, by go farbowali! A na tym nie koniec. Jest on tak naprawdę niepoprawnym optymistą, należy do zespołu The Rolling Stones i od wielu lat jest hippisem – zaskakuje Persefona.

Marta Bania, kl. 6 b

Paulina Morzy, kl. 7a

Ostatnie chwile Ikarza

Odkąd mój ojciec Dedal zabił mego kuzyna Perdiksa, wciąż ukrywaliśmy się przed Aeropagiem. Oczywiście wiedzieliśmy, że nas znajdują, ale staraliśmy się za wszelką cenę tego uniknąć. Od kilku dni w ogóle nie wychodziliśmy z naszej skrytki w obawie, że nas obserwują.

Myślałem, że ojciec nie jest tak egoistyczny, żeby zabić kogoś (zwłaszcza z rodziny) dla własnego spokoju. Słyszałem prastare opowieści o Kronosie, który w strachu przed utratą korony pożerał swoje dzieci, ale przecież one jakoś z tego wybrnęły (w końcu to bogowie). Miałem nadzieję, że z ojcem tak samo uciekniemy od kłopotów. Myliłem się.

Może i to dobrze, że nas złapali. Miałem dość ukrywania się przed światem. Czulem się dobrze również wtedy, gdy oznajmiono nam, iż zostaliśmy wygnani na Kretę, ponieważ marzyłem o zwiedzaniu świata.

Po długiej podróży dotarliśmy na wyspę. Dlaczego trwało to tak długo? Dlatego, że nawet jeśli mój tata był geniuszem, nie wymyślił systemu nawigacyjnego. W każdym razie przybyliśmy na Kretę, a tam czekał na nas okrutny król Minos. Uczynił mego ojca swym nadwornym wynalazcą, a ja niestety musiałem być w to wmieszany.

Potem działo się wiele rzeczy. Mój ojciec wznosił labirynt, czym pomógł Minosowi i pewnie już się domyślacie, co zły król postanowił. Uwięził nas na swojej wyspie. Po takim człowieku można się było tego spodziewać.

Siedzieliśmy i nic nie robiliśmy, pragnąc wydostać się z tej przeklętej wyspy. W pewnym momencie tak się znudziliśmy ciągłym siedzeniem, że mój ojciec wymyślił obiecujący sposób ucieczki.

Skonstruował ogromne skrzydła z wosku i piór. Przed wylotem ostrzegł, iż bezpieczniej będzie, jeżeli nie zbliżę się do słońca.

Wylecieliśmy. Niebo było przejrzyste błękitne, a wiatr subtelnie muskał moją twarz. Wydawałem z siebie okrzyki zachwytu, ścigając się z mewami krążącymi pośród chmur.

Lot trwał już jakiś czas. Postanowiłem, że wzlecę wyżej, pokażę, na co mnie stać. Wzbijając się w niebiosy czulem się wolny, wolny niczym ptak, dopiero co wypuszczony z klatki.

Stopniowo unosiłem się coraz wyżej i wyżej. Oczywiście, zdawałem sobie sprawę z konsekwencji, ale chciałem jak najdłużej trzymać w sercu beztroskę oraz wolność, a także zatracić się w otchłani własnych myśli i marzeń.

Tak, podleciałem za blisko słońca. Czulem, jak oleina roztapiała się na moich plecach. Dostrzegłem spadające ze mnie, śnieżnobiałe pióra, a gorący wosk palił mi skórę.

Zacząłem spadać. Serce boleśnie tłukło mi się o żebra, a przerażenie wymieszane z żalem za własnym, przesądzonym już losem wrywało każdy oddech z mojej piersi. Liczyłem minuty. Widziałem, jak ojciec usilnie stara się mi pomóc. Słyszałem jego troskliwe nawołania:

– Ikarze! Ikarze!

Zrozumiałem, że za późno zdałem sobie sprawę z powagi jego przestrogi. Gdybym tylko go wysłuchał, z pewnością moje bezradne ciało nie utonąłoby. Próbowałem się uratować, wołać o pomoc, lecz życie błyskawicznie przeleciało mi przed oczami. Byłem bezsilny, bez żadnej szansy na przetrwanie. Opadłem na dno, wiedząc, że już się nie uratuję.



Helena Janik, kl. 7a

Nieznana historia jednej Hesperyd



Znacie mity greckie? Dla nas ważny będzie ten o Heraklesie, który miał zdobyć złote jabłka z ogrodu Hesperyd. Według oficjalnej wersji mitu heros zdobył te owoce zupełnie sam, ale to jest nieprawda, tak samo Hesperyd nie było trzy, tylko cztery.

Zapomniałam się wam przedstawić – nazywam się Zoe Nishade, byłam nimfą Hesperydą, potem łowczynią, a teraz jestem gwiazdozbiorem.

-Hej, Zoe pomóż nakarmić Ladona! – poprosiła mnie jedna z moich sióstr.

- Dobrze, już idę! – odkrzyknęłam. Jeśli nie wiecie, Ladon jest stugłowym smokiem pilnującym złotego drzewa. Jako strażniczka jabłoni karmiłam go wraz z siostrami i tak wiodłam piękne i spokojne życie Hesperyd. Pewnego dnia do naszego ogrodu przybył pewien heros, Herakles. Jego zadaniem było zdobycie złotego jabłka. Młody chłopak próbował kilka razy, a nasz smoczy strażnik Ladon o mało go nie zjadł.

Ja na swoje nieszczęście Heraklesa od razu pokochałam, więc postanowiłam przekazać mu owoc w darze. Mogłam to zrobić, bo byłam jeszcze wtedy Hesperydą. Myślałam, że heros odwzajemni moje uczucie, ale on po prostu odszedł, wracając do władcy krety, Minosa. Po następnych kilku dniach rozpętała się WIELKA awantura, bo moje pozostałe siostry dowiedziały się, że mu pomogłam.

– Co ty sobie myślałaś! – wrzeszczały na mnie chórem.

– Miłość uderzyła ci do głowy! – wytykały mi. Były bardzo zdenerwowane.

Po miesiącu zgodnie oświadczyły, że nie jestem już Hesperydą. Załamalam się i jeszcze tego samego dnia opuściłam swój dom. Przez jakiś czas błąkałam się po lasach i któregoś dnia spotkałam Artemidę. Pani łowów przeprowadziła ze mną rozmowę, a po kilku godzinach byłam już łowczynią. Złożyłam

Artemidzie przysięgę, oddałam się jej w całej swojej pełni. Przyrzekłam boginii wieczne panieństwo, wyrzekłam się romantycznej miłości i towarzystwa mężczyzn. Już jeden heros złamał mi serce...

Zapewne zastanawiacie się, czemu jestem gwiazdozbiorem. Moim ojcem jest tytan Atlas, to właśnie on dźwiga na ramionach nieboskłon. Wers pewnej przepowiedni wam pomoże Wam zrozumieć mój los. Brzmiał on: „Jednemu dziecku zaś śmierć ręką zadana”... Tak, właśnie mój ojciec mnie w końcu zabił... Jednak ma pani Artemida przemieniła mnie w gwiazdozbiór, żebym żyła wiecznie wśród gwiazd i lśniła na niebie.



Adrian Pawłowski, kl. 7b



Odyseusz

Dalsze losy zwycięzcy spod Troi

Odyseusz piękną żonę miał, lecz na wojnę wyjechał.
Na tej wojnie wygrał skarb i tułaczki poznał czar.
Wiele przygód napotykał i trudności rozwiązywał.
Na cyklopów wyspę wpadł i tam klątwę Polifem mu dał.
Na zamek złej Kirke natrafił, ale się z nią zaprzyjaźnił.
Rok u niej przesiedział, aż o Tejrezjaszu się dowiedział.
Do masztu się przywiązał, syrenim śpiewom się oparł.
Bóg Helios woły stracił - za nie załódze śmiercią zapłacił.
Kalipso nieśmiertelność obiecała i kilka lat z Odysem mieszkała.
Po ośmiu latach go wypuściła i na tratwę go wrzuciła.
Gdy do Itaki zacumował, wnet Penelopę i Telmacha zawołał,
Lecz Atena go złapała i za biedaka przebrała.
Z zalotnikami swej żony w turnieju startował,
z łuku strzał na jlepiej wycelował.
Zwycięstwo jego radosne było
i tę przygodę dobrze zakończyło.



TYDZIEŃ GRECKI

CZAS NA REKLAMY!



PIORUNOCHRONY
Ochrona z poziomu nieba
ZEUS



PROTEZY
HEFAJSTOS
Z nami nie poczujesz różnicy
SŁOWO KOWAŁA!

KURSY SAMOOBRONY
ATENA
Niech moc bogów będzie z tobą

BIURO PODRÓŻY
HERMES
Boskie podróże tylko z nami!

MYDŁO W PŁYNNIE
ARES
Rozpoczynamy wojnę z bakteriami!

Jan Gawlikowski
i Eryk Stefanik, kl. 6d

